ogrom y
Exekutia wywołańców z gromadzonych. Przytem
Nowiny pewne z obcych stron do Polski
przyniesione.

1614.

POGROM
Y
EXEKVTIA
Wywołáńcow zgromádzonych.

Przytym Nowiny pewne z obcych ſtron.
DO POLSKI
przyniesione.

W Roku 1614. zá pomocą miłego Bogá/ Confederaty w Polſcze vſpokoiono / y záplácono im tákową ſzkárádną ſumme/ ktorey ſie nigdy w Koronie Polſkiey nie ſpodziewano: Confederatyą publice ſpalono / y poki Polſká Polſką/ ktoby ią śmiał wſkrześić/ tákowego káżdego zá nieprzyiaćielá Oyczyzny oſadzono.

Tych tedy wſzyſtkich ktorzy ſie byli ná Oyczyznę z confederowáli / znieśiono / y doſyć vczyniono zá ich záſłużone. Jednák przećie zá ich exceſſy wielkie / ktore w koronie porobili/ zpozywano niektore principały ná Seym w Roku 1615. z ktorych iedni ſtáneli/ (ácz potym poućiekáli z Wárſzáwy) drudzy nie ſtáneli: záczym wſzytkie / iáko iure victos, Seymową vchwałą / czći odſadzono.

Ci nieſczeſni wywołáńcy / baczac ſie iuż tákowemi bydź bezecnymi/ wſpomnieli ſobie ná one pierwſze wydzierſtwá/ okrućieńſtwá/ naiázdy/ gwałty / zbytki rozmáite y niewyliczone/ náſtepowánie ná máieſtat páń-

A ſki/

ſki/ ná zelżenie Senatorſkie/ ná vżywánie dobr koronnych/ ták duchownych iáko y świeckich/ ná one ſtácye nieznośne z miaſt y vbogich wśi / y ná to że im ná on czás żaden / nietylkoby odpor miał dáć / ále y słowká namnieyſzego nikt nieśmiał rzec. Wzięli ránkor y animuſz zły przećiwko K. J. M. przećiwko pánom Rádom Koronnym/ przećiwko wſzytkiey Rzeczypoſpolitey/ poczęli ſie do kupy ziezdżáć/ woyſko zbieráć/ máietnośći ſzláchecki ie náieżdżáć / plondrowáć / náoſtátek o zdrowiu Jego M. páná Hetmáná koronnego ieli przemyśláwáć:

Záczym Jego M. pan Hetman widząc tákowe pericula przypadáiące ná Rzeczpoſp. nie zániedbał tego/ ále odwáżywſzy ná to koſzt / żołnierzá kilká ſet zebrawſzy / ku nim ſie ośmielił/ Krolowi Jego M. przez liſty wiádomość o tym dawſzy / w te ſłowá:

Náiáśnieyſzy Miłośćiwy Krolu/ Pánie á Pánie náſz M. 5. Maij.

Oznaymiłem Wáſzey Krolew: M. iákom iedno wziął wiádomość o kupách tych ſwowolnikow/ iż łácno káżdy obaczyć może/ co ſie od nich dzieie / á zátym záwżięćiem iákiego zapálu ſpodziewáć ſie potrzebá. Z iákam mogł naywiętſzą pilnośćią/ wielu Jch M. pp. Senatorow / tákże y ludzi ſzláchecki ch/ y miaſt/ przez liſty Vniwerſálne pobudzałem / ále to máły effekt wźięło / nikt ſie zgołá nie ozwał / ktoby chćiał do odwrocenia y zráženia tego niebeſpieczenſtwá pomoc. Aż zá perſwázyámi y prośbámi moimi pp. Rotmiſtrzom dániem pieniędzy ad rationem / ſkupiło ſie kilká rot iáko to w nagłym czáśie: przyiąłem też piechoty trzy ſtá/ ſto koni Kozakow/ kilkádźieśiąt Wálonow/ y iutro w imię Páńſkie wychodzę przećiwko tym ſwowolnikom. Gdym tylko cztery mile od nich był/ á oni ſie chćieli przez Bug rzekę przepráwiáć/ poſłałem do nich ſto Kozakow/ y inſzych ludźi/ ktorzy ich náſzli vbeſpieczone y niegotowe/ bieli/ śiekli/ topili/ y ſześć żywcem z Pułku ſámegoż Kármáckiego/

wáckiego / ktory śie Slizem zowie / znácznych Towárzyſzow przywie-
dli. Ci tedy poimáni / miedzy ktoremi był Zaleſki bánnit / gdy ich py-
tano na co śie ták buntuia? Powiedźieli: Mieliśmy w Polſzcze ná-
broić wiele złego / á potym viecháć do Węgier / álbo do Turká.

5. Maij. Posyłam liſt Kálinowſkiego / z ktorego Wáſzá K. M.
obaczyć raczyſz co w nim ieſt / ále y ten cowiedźieć qua fide to czyni /
bo niepewny człek. Rozbiega śie iego kupá. Dobrzynſki nieiáki z kil-
kadźieśiat koni ma do mnie przyiecháć y przyśięge vczynić. Niem-
cy też ktorych tám przy nim siedmnaśćie / y ći wſkázuia że chcą przy-
iecháć do mnie.

6. Maij. Już ći ſwowolnicy ku Nieſtrowi ku gorom podáli
droge: Jedney rzeczy ze dwu śie ſpodźiewam: álbo tu, iáko Kálino-
wſki daie mi znáć w gorách z Cieklinſkiem / chcą śie zdeymowáć.
Dobrze żebyś W. K. M. Jego M. Páná Woiewode Belſkiego ſe-
rio nápomniał / żeby ná to co śie dźieie w gorách był intentus / y miał
ná tego Cieklinſkiego oko.

7. Maij. Táka teraz mam wiádomość / że Kárwácki podawſzy
śląk iákby názad ku Wołyniowi / w lewo powrocił / ſplondrował Po-
kroy máietność PP. Chodorowſkich / dwor doſtáteczny wyłupieł:
bronili mu śie PP Chodorowſcy / ále gwałtowi niemogli ſtrzymáć.

17. Maij. Zdárzył Pan Bog że ich drugi raz rozgromił J. M.
Pan Stároſtá Wieluńſki z chłopy / śiłá pobitych / tákże poimánych /
y niemáło śie ich też rozpierzchło. Dźiś przywiedźiono mi Kniaźiá
Borowſkiego Litwiná / ktory był porucznikiem Roty ſámego Kár-
wáckiego / powiáda o Kárwáckim / że gdy ich goniono w Dąbrowie
zbył go iuż był koń / y tuſzy że go tám zábito. Potym poimáno Rac-
kiego / Sciborá / Kárdáſzewicá / y inſzych Rotmiſtrzow y Towárzy-
ſtwá niemáło. Ná oſtátku Kárwáckiego ſámego / ktory był niezná-
cznie do Lwowá przyiechał / przez wydánie ſługi iego poimano.

Zátym Krol Jego M. wźiawſzy wiádomość od Jego M. Páná
Hetmáná Koronnego że iuż ći princippalowie ſą w garśći / poſłał do
Jego M. Páná Stároſty Lwowſkiego mándat / aby byli táką ſzká-
radną śmierćią publice pokaráni.

Naprzod Kárwáckiego przywieźiono ná kolesie ná plác / poyźrzy-
áno pal okrutny leży y z inſzemi przypráwami / ná ktorym miał odpo-
czynać: poczał ſobą trwożyć / weſtchnawſzy y rzekł: O moy Boże / ná-
kázem ia to śmierć okrutną zárobił? Tákaż to rycerſka śmierć [illegible] z
tego świátá zchodzę? nikt mi nie krzyw / zá moie ćiężkie grzechy Bog

mie moy karze. A poyźrzawßy po ludźiách / záwoła: Wy oycowie y mátki karzćie ſie nimá / á chowayćie w kárnośći ſyny ſwoie. Jam ſie nie w poślednim domu vrodźił / wychował / áż do żołnierſkiey nieſzczęsliwey przyßło / w ktorey ſie wßytkie zbrodnie niecnotliwe wypełniły / y te mie teraz z świátá głádzą. Potym go kátowie wźieli / ná źiemi położyli / on okrutny pal weń wbiiáli. W tym záwołá ná ſpowiedniká / Oycze przebog diabli mi przeßkadzáia. A ſpowiednik ná wßyſtek lud záwoła: Wßyſcy naświetße imie Jezus wołayćie. Y krzyknęli wßyſcy głoſem wielkim / Jezus / Jezus / áż ná mile było ſłycháć on głos ſtráßliwy. Y ták Kárwáckiego z palem podnieśiono / ná iedney ſtronie miáſtá Lwowá.

Rackiego ná drugiey ſtronie miáſtá tákże ná pal wbito.

Sciborá ná trzećiey ſtronie miáſtá ćwiertowano.

Kniáźiká Borowſkiego ná czwartey ſtronie tákże ćwiertowano.

W tydźień po tych ßeſnaśćie Towárzyßow śćięto / drudzy ieſzcze siedzą.

NOWINY.

Od Turká chwálá Bogu pokoy mamy / bo iuż Choćimiá doſtał.

Cár Prekopſki / y Báterbey / wielką mocą gotuią ſie do nas.

Begleberg iuż przeßedł Dunay / w Białogrodźie oczekiwa ná woyſká Vromelſkie.

Kozacy ſpalili dwie mieśćie Turkowi / iedno było bárzo bogáte / tylko dwánaśćie mil od Konſtántynopolá.

Kozacy co byli ná Seymie / prowádźili Poſłá Tátárſkiego / będąc iuż tám około Oſtrogá / na noclegu powádźił ſie ieden Kozak z Tátárzynem / á Tátárzyn podpiwßy ſobie począł dźiwy ſtroić / był nápomniony od Kozaká / y dobył nań Tátárzyn ßáble / ále Kozak vchodźił poki mogł ścierpieć / áż ſkoro ſie rozgniewał on Kozak / odłożywßy Tátárzynowi ßáble / vćiął mu ßyię y z rámieniem.

Dwádźieśćiá Moſkwićinow vßło było teráz do nas z Kálugi / ále w pogoni pobito ie / tylko czterey Boiárow przyiechało: ći powiadáią / że ſie Moſkwá ieſzcze o Cárá wádźi. Pokázuią to / kiedyby Krol J. M. poſłał kilká tyśięcy Kozakow / prędkoby odebrał Káługę y Siewior.

Od Ceſárzá Chrześćiáńſkiego był liſt o oznaymieniu Poſła Moſkiewſkiego / ále odpiſano: Ze złamáli przyśięgę. á on ſie miał dopomagáć / żeby zá páná Fiedorowiczá Micháiłá K. J. M. przyznał / ták iáko iego ánteceſſorowie.

Nierádáby Moſkwá żeby im Metropolitę y Gálicyná wypuſzczono / dla tegoż żeby też oni páná Struſá niewypuſzczáli z więźienia.